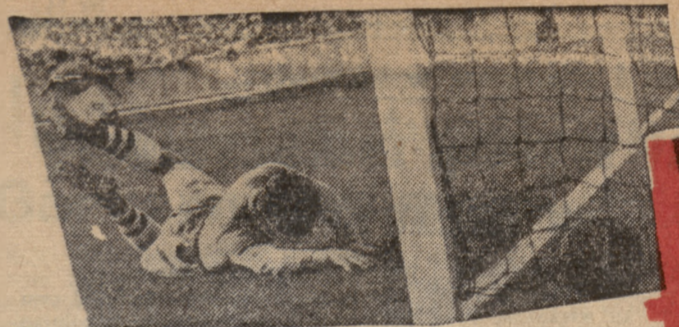
Rok I. Kraków, 8 czerwca 1948 Nr 14



Piłkarz

TYGODNIOWY PRZEGLĄD SPORTOWY

Czołówka ligowa formuje się wyraźnie

Ubiegła niedziela upłynęła pod znakiem zdecydowanych i zasłużonych zwycięstw drużyn, kroczących w czołówce tabeli. Najpoważniejszy kandydat na wiosennego mistrza ligi — Ruch pokonał wysoko swego śląskiego rywala Rymer 5:1, warszawska Legia zwyciężyła AKS 4:1, a Cracovia pokonała „odwieczną" lokalną rywalkę — Wisłę 2:0. Te trzy drużyny odegrają niewątpliwie decydującą rolę w boju o prymat w klasie Państwowej. Polonia bytomska, która do niedawna miała wysokie aspiracje i kroczyła na drugim miejscu w tabeli, przegrała na swoim boisku z coraz groźniejszym ZZK 1:2 i mając już siedem punktów straconych, została wyeliminowana czasowo z elity ligowej. Na szczególną uwagę zasługuje zwycięstwo Polonii warszawskiej odniesione nad ŁKS-em w Łodzi 4:2. Warta i Garbarnia, chociaż nie znajdują się bynajmniej w dobrej formie, miały za swych przeciwników jeszcze słabsze zespoły: Tarnovię i Widzew i w rezultacie zarobiły dwa punkty.

WYNIKI NIEDZIELNYCH SPOTKAŃ O MISTRZOSTWO KLASY PAŃSTWOWEJ

*

Garbarnia — Widzew 2:1 (1:0)

*

Cracovia — Wisła 2:0 (1:0)

*

Ruch — Rymer 5:1 (2:1)

*

ZZK — Polonia Bytom 2:1 (1:0)

*

Polonia W-wa — ŁKS 4:2 (2:0)

*

Warta — Tarnovia 3:0 (1:0)

*

Legia — AKS 4:1 (2:0)

Wspaniała walka godnych siebie rywali

Cracovia-Wisła 2:0 (1:0)

(AG) W ciężkim boju wywalczyła Cracovia dwa cenne punkty, **odrywając się w tabeli ligowej zdecydowanie od swego najgroźniejszego, lokalnego rywala**

Natomiast do punktacji w pucharze im. red. Mariana Tolińskiego brakło Cracovii 1 bramki i na rok bież. puchar powędrował do gablotki Towarzystwa Sportowego „Wisła".

Cracovia: Hymczak — Glimas, Gędłek — Jabłoński II, Parpan, Jabłoński I — Bobula, Radoń, Różankowski I i Różankowski II, Szeliga.

Wisła: Jurowicz — Flanek, Kubik — Filek, Łyko, Dawidowicz, — Cisowski, Mamoń, Kohut, Gracz, Giergiel.

CRACOVIA

Wspaniale pod względem taktycznym rozwiązały to spotkanie linie defensywne Cracovii. **Dokładne krycie sprawiło, że asy atutowe Wisły — Gracz i Kohut — nie mieli w tym dniu nic do powiedzenia.**

J. Hymczak

Hymczak bronił pewnie, **wychodząc często na przedpole, gdzie interweniował także z powodzeniem. Obrona — Glimas—Gędłek pracowała prawnie przez cały mecz,** nie dopuszczając przeciwnika do strzału.

Linia pomocy biało-czerwonych przypomniała swą grą najlepsze dni w przeszłości, była żelbetonowym trzonem drużyny i **trudno by było oddać pierwszeństwo, któremukolwiek z trzech muszkieterów, prześcigających się wzajemnie w ambicji i ofiarności.**

H. Bobula

W ataku momentami szwankowała łączność ale **podkreślić trzeba żywiołowy ciąg na bramkę Bobuli i braci Różankowskich.** Po dłuższej przerwie dobrze **wypadł rutynowany i opanowany Szeliga, a Radoń harował w ciągłej gonitwie między dwoma polami karnymi.**

WISŁA

Wisła była pełnowartościowym przeciwnikiem, a **punkty oddała dopiero po zajadłej i ambitnej walce.**

Jurowicz ponosi odpowiedzialność przy pierwszej bramce, **ale obronił kilka niebezpiecznych strzałów.**



S. Flanek

Flanek w obronie miał jeden z najlepszych dni w bieżącym sezonie i wygrywał większość pojedynków.

W pomocy **Filek i Dawidowicz** bez zarzutu. Od Łyki trudno wymagać, by w pełni zastąpił Legutkę.

Atak „Wiślaków" miał okresy pięknej gry, ale wobec bezbłędnej gry defensywy Cracovii nie mógł nic zdziałać.

Na mokrym, śliskim terenie 22 zawodników zdało bardzo dobrze egzamin z piłkarskich umiejętności. **Mecz, szczególnie do przerwy, stał na bardzo dobrym poziomie** i dwudziestotysięczna rzesza widzów na brak emocji narzekać nie mogła.

PRZEBIEG GRY:

Po raz trzeci w tegorocznych mistrzostwach stadion wypełniony mrowiem ludzkim zamarł w milczeniu, czcząc pamięć śp. red. Mariana Tolińskiego, po czym długo oczekiwana walka rywali krakowskich rozpoczęła sie w pełnym tempie.

Po kilku minutach próby sił po raz pierwszy **interweniuje Jurowicz,** wybierając piłkę spod nóg Różankowskiego I. **Po chwili Parpan wyjaśnia mentlik** pod bramką biało-czerwonych i znowu zażarta walka przenosi się na środek boiska.

W 13 min. po rogu bitym przez Bobulę **poprzeczka po raz pierwszy przychodzi w sukurs Jurowiczowi,** a już za chwilę strzał Bobuli przechodzi obok słupka.

W 19 min. Parpan bije wspaniale rzut wolny z odległości 25 m.,

OŚLIZGŁĄ PIŁKĘ WYPUSZCZA JUROWICZ Z RĄK

i wśród niesłychanego aplauzu na widowni Cracovia prowadzi 1:0.

Wisła nie daje za wygraną i walczy zacięcie o poprawienie wyniku. Zmienne ataki załamują się jednak na liniach obronnych, a dwukrotnie interweniują z powodzeniem bramkarze.

Po przerwie przez 15 min. cierpły serca kibicom biało-czerwonych. Wisła przeprowadza bowiem szereg groźnych ataków, **a wyrównanie wisi na włosku.**

W 1 minucie broni Hymczak strzał Mamonia, a już za chwilę wybiera piłkę spod nóg Giergiela. Minuty płyną, nacisk Wisły powoli słabnie i z kolei Cracovia przychodzi do ataku.

(Dalszy ciąg na str. 3-ciej)

Garbarnia-Widzew 2:1



Na błotnistym terenie boiska Garbarni rozegrano w niedzielę zawody ligowe Garbarnia—Widzew, które zakończyły się nieznacznym zwycięstwem Garbarni w stosunku 2:1. — Zamieszczone zdjęcie przedstawia walkę o piłkę pod bramką Widzewa

WISŁA-GARBARNIA 4:0



Tak pięknie i sprytnie strzelonego wolnego, dawno nie oglądano na meczach. Na zdjęciu Jakubil daremnie robinsonuje. Piłka ugrzęzła już w siatce— strzelona przez Gracza.

Ruch sięga po tytuł wiosennego mistrza Ligi

Rozgrywki ligowe dziesiątej „rundy" przyniosły nowe „przetasowania" w tabeli. Ale o ile dotychczasowe niespodzianki powodowały sensacyjne skoki prawie wszystkich drużyn w tabeli, to pod wpływem niedzielnych wyników uformowały się trzy, a raczej dwie grupy. Przede wszystkim **uformowała się czołówka ligowa, w** skład której weszły trzy **najlepsze w chwili obecnej drużyny w Polsce: Ruch, Legia i Cracovia.** Z tych trzech klubów faworytem na mistrza wiosennej rundy jest **bezsprzecznie Ruch, który kroczy od zwycięstwa do zwycięstwa, wykazując najrówniejszą formę.**

Dwie Polonie: bytomska i warszawska stanowią rodzaj łączniczek pomiędzy czołówką, a pozostałymi drużynami, które... walczą o utrzymanie się w lidze Brzmi to trochę paradoksalnie, ale **począwszy od Wisły, która ma 9 pkt. zdobytych, a na Tarnovii skończywszy, cała siódemka ligowa walczy zacięcie o egzystencję. Garbarnia o ile poprawi swą formę,** może utrzymać się w środkowych szczeblach, a **Widzew jest już jedną nogą w drugiej lidze.**

Tabela Klasy Państwowej przedstawia się następująco:

1. Ruch	9	16	40:11
2. Legia	10	14	23:14
3. Cracovia	9	13	21:13
4. Polonia Byt.	10	13	20:18
5. Polonia W-wa	10	11	24:20
6. Garbarnia	10	10	13:15
7. Wisła	10	9	24:18
8. ZZK	9	8	14:15
9. Rymer	10	8	23:26
10. AKS	10	8	15:19
11. Warta	9	8	15:20
12. ŁKS	10	7	22:28
13. Tarnovia	10	7	10:20
14. Widzew	9	2	13:40

Migawki z „świętej wojny"

Podobno tradycja to święta rzecz! Wielu sympatyków Cracovii, — po przeczytaniu niedzielnego „Echa Krakowa", gdzie w rubryce sportowej podaliśmy, że Wisła jeszcze nigdy nie wygrała z Cracovią w czerwcu, — uwierzyło w zwycięstwo Cracovii i na gwałt stawiało na białoczerwonych.

*

Jeszcze w sobotę wieczorem, spotkałem przed kinem — Giergiela, prawoskrzydłowego Wisły. Zapytałem go, jak będzie?

— Muszą „pasiaki" (złośliwa nazwa dla Cracovii, używana przez Giergiela, — przyp. red.) — przegrać!

— No no, — panie Władku — nie bądź pan taki pewny, bo jeszcze nigdy w czerwcu nie wygraliście z Cracovią!

— Tak, ale tym razem przełamiemy tradycję, — przecież ja gram! — uśmiecha się zjadliwie, popularna „Żydówka".

*

Już w samym kinie obok mnie siedział Kazio Cisowski z ładną panienką (zwolenniczką Cracovii!!). Pytam go: — jak będzie panie Kaziu?

— Na to przyszedłem do kina, aby uspokoić nerwy, bo przecież jutro musimy wygrać — spokojnie odpowiada lewoskrzydłowy Wisły. I to wygramy..., — ale w tym przerywa mu towarzyszka jego, — ...musicie przegrać, musicie, — choćbym nawet zerwać miała z tobą...!!!

*

I o godzinie 20, na boisku Wisły otrzymaliśmy odpowiedź, na dręczące to pytanie: Cracovia wygrała pewnie 2:0! zaprzeczając wszelkim „pewniakom".

*

Zasługę wielką w odniesionym zwycięstwie mają tylne formacje Cracovii. Pewny Hymczak w bramce, nie popełnił ani jednego błędu. Gędłek grał bezbłędnie nie tylko na swej pozycji ale i dzielnie pomagał Parpanowi, zapuszczając się daleko za połowę boiska. Glimas był wszędzie, jednak pilnował Gracza jak oka w głowie.

*

Pomoc, — ta pomoc Cracovii, — oddalała niebezpieczeństwo raz po raz, podając łatwe piłki swemu atakowi. Jabłońscy taktycznie byli najlepsi w tej linii, a Parpan zastopował niebezpiecznego Kohuta zupełnie. Nie zapomniał przy tym o ataku, a jego bomba z 30 metrów, była tak silnie strzelona, że nawet tak dobry bramkarz jak Jurowicz — przepuścił ją do siatki.

*

W zespole Wisły bardzo dobrym był Dawidowicz w pomocy, który obrzydził życie Bobuli. Słabszym był Łyko — ale to wina napastników, którzy nie utrzymali piłki. Filek pod koniec meczu nie wytrzymał tempa, jednak do 66 minuty był zupełnie poprawny.

*

Kohut — najniebezpieczniejszy dotychczas napastnik Wisły, tym razem nie miał wiele do powiedzenia. Gracz nie błyszczał, ale jego pociągnięcia nosiły zawsze zarodek niebezpieczeństwa. Gdyby był kwapił się strzelać sprzed pola karnego, — kto wie, jak by to wypadło

*

Kto był najlepszym na boisku?... Trudno jest na to pytanie odpowiedzieć, gdyż wielu był dobrych. Ale jeśli już chcemy komuś dać tę notę, to musimy z satysfakcją stwierdzić, że był nim... sędzia p. Sperling z Łodzi. Daj Boże Krakowowi takich sędziów więcej!

Z. Chr.

Wisła zdobyła puchar „Echa Krakowa"

Pomimo porażki z Cracovią, drużyna Wisły zdobyła puchar przechodni „Echa Krakowa" im. red. M. Tolińskiego, dzięki lepszemu stosunkowi bramek.

Końcowa tabelka rozgrywek o puchar „Echa Krakowa" dla najlepszej drużyny krakowskiej przedstawia się następująco:

1. Wisła	2	2	4:2
2. Cracovia	2	2	4:3
3. Garbarnia	2	2	3:6



Legia jest w dobrej formie

Prokocim zagrożony spadkiem z krak. „A" klasy

Wczorajsza niedziela była przedostatnią w rozgrywkach o mistrzostwo krakowskiej „A" klasy. Za tydzień kończą się rozgrywki i już w połowie czerwca mistrz okręgu krakowskiego Chełmek grać będzie o wejście do Klasy Państwowej.

Spodziewane rozstrzygnięcie u dołu tabeli nie nastąpiło, bowiem decydujące spotkanie dwóch kandydatów do spadku **Łagiewianka — Podgórze nie odbyło się.** Wobec błędnego poinformowania, jedna z drużyn oczekiwała na swego przeciwnika na boisku Garbarni, a druga... na boisku Olszy. Zawody te zostaną prawdopodobnie rozegrane w najbliższym czasie.

Prokocim przegrywając mecz z Dąbskim wybitnie pogorszył sobie sytuację.

W pozostałych spotkaniach **Korona zremisowała z Chełmkiem 2:2, a Szczakowianka niespodziewanie odniosła wysokie zwycięstwo nad Wieczystą** w stosunku 4:0.

Rezerwy drużyn oprócz Cracovii Ib odniosły zwycięstwa: Wisła Ib nad Fablokiem 7:1, Garbarnia Ib nad Groblami 1:0 i Tarnovia Ib nad Mościcami 2:1.

Tabela krakowskiej „A" klasy:

1. Chełmek	21	35	58:16
2. Zwierzyniecki	22	31	46:21
3. Mościce	21	24	41:34
4. Dąbski	21	23	44:38
5. Szczakowianka	22	22	47:49
6. Wieczysta	21	21	46:34
7. Fablok	21	20	33:44
8. Korona	21	19	31:35
9. Groble	21	16	29:41
10. Prokocim	21	16	40:58
11. Podgórze	20	13	23:45
12. Łagiewianka	20	12	27:50

DĄBSKI—PROKOCIM 4:2 (3:2)

(WW) Doceniając znaczenie spotkania Prokocim gra b. ambitnie i zdobywa bramkę przez Kutka. Momentalny zryw przynosi Dąbskiemu dwie bramki. W chwilę później uzyskuje Samell wspaniałą bombą 3-cią bramkę. Gra się wyrównuje a Prokocim uzyskuje drugą bramkę po rzucie wolnym, bitym przez Kutka. W chwilę później ten sam gracz marnuje doskonałą okazję do wyrównania.

W 18-tej minucie po przerwie wypad Dąbskiego przynosi czwartą bramkę ze strzału Kofina, przy czym nie bez winy jest tutaj bramkarz Kurkiewicz. Sędziował p. Kolber wzorowo. W meczu o mistrzostwo juniorów, **juniorzy Prokocimia pokonali juniorów Dąbskiego 4:0 (0:0).** Bramki zdobyli Puda i Śmietana po dwie. Sędziował p. Lalik dobrze.

TARNOVIA Ib—MOŚCICE 2:1 (1:1)

TARNÓW (Tel. wł.). Pierwsze minuty gry upływają pod znakiem gry otwartej i obustronnych ataków. Jednak kałuże wody na polach podbramkowych utrudniają oddanie ostatecznych strzałów.

W 30 min. Białas z Mościc strzela bramkę dla swej drużyny, za którą winę ponosi bramkarz Tarnovii. W 3 minuty później Tarnovia uzyskuje wyrównującą bramkę przez Braty'ego z podania Kuczyńskiego.

Po przerwie gra toczy się ze zmiennym szczęściem. U graczy obu drużyn widać zmęczenie i żaden z nich nie może zdobyć się na skuteczny strzał.

Na 10 min. przed końcem spotkania Kuczyński strzela zwycięską bramkę z przeboju.

Sędzia p. Fronczyk dobry.

KORONA—CHEŁMEK 2:2 (2:1)

Mistrz okr. krakowskiego, mając już zapewniony tytuł mistrzowski wystawił do tych zawodów pierwszą drużynę, w której grało kilku rezerwowych. Spotkanie po równorzędnej grze zakończyło się wynikiem remisowym 2:2.

W meczu tym długoletni gracz Korony Syrek obchodził jubileusz 700-nego spotkania.

SZCZAKOWIANKA—WIECZYSTA 4:0 (2:0)

Zasłużone zwycięstwo Szczakowianki, która przez cały czas zawodów miała zdecydowaną przewagę. Na wyróżnienie zasługuje obrońca Szczakowianki Nowotny. Bramki zdobyli: Janigacz i Wadowski po 2. Sędziował p. Kula b. dobrze.

WISŁA IB — FABLOK 7:1 (3:1)

(zz). Fablok wyjechał z Krakowa z pokaźnym bagażem goali strzelonych mu przez rezerwę Wisły, wzmocnioną Wapiennikiem i Rupą.

Wisła zdobywa prowadzenie przez Jaskowskiego, jednak w chwilę potem Fablok wyrównuje przez Dzierwę. W 37 min. znowu Jaskowski uzyskuje prowadzenie, a tuż przed przerwą Trapp podwyższa wynik na 3:1.

W drugiej części zawodów Fablok opada zupełnie z sił, oddając inicjatywę w ręce Wisły, a sam ogranicza się jedynie do sporadycznych wypadów, które jednak nie mają wykończenia strzałowego.

Wisła panuje niepodzielnie na boisku, zdobywając bramki kolejno przez Szpyta w 17 i 21 minucie i Trappa w 24 i 30 minucie.

GARBARNIA IB — GROBLE 1:0 (1:0)

(S) Mecz mało ciekawy na niskim poziomie, przy czym lepszą technicznie drużyną była Garbarnia. U pokonanych zawiódł atak, który był najsłabszą formacją drużyny. U zwycięzców na poziomie zagrali: Glajcar oraz Pawłowicz, natomiast w Groblach Kaleta II, Miksa i „wszędobylski" Kasprzycki.

W 23 min. gry prawoskrzydłowy Trzos zdobywa jedyną bramkę spotkania nie bez winy bramkarza Grobli. Pokonani mieli dużo dogodnych pozycji do poprawienia wyniku i tylko dzięki indolencji strzałowej całego napadu nie potrafili ich wykorzystać. Sędzia Budziaszek bardzo dobry.

W przedmeczu juniorzy Garbarni pokonali juniorów Grobli w stosunku 2:1.

Z deszczem i wiatrem w zawody!...

Uliczny wyścig motocyklowy w Krakowie



(Mrr) Motocykliści Krakowa nie mają szczęścia do pogody. Tamtego roku większość zawodów przerywała ulewa a i tego roku sytuacja nie poprawiła się.

Pierwsze w tym roku uliczne zawody, organizowane przez sekcje motocyklowe 2 klubów: **KS Gwardia i RKS „Związkowiec"** z okazji „Dni Krakowa" były eliminacją do mistrzostw okręgowych.

Na starcie **stanęło 42 zawodników z 10 klubów krakowskich i 2 tarnowskich.**

Trasa prowadziła Alejami Krasińskiego i Mickiewicza z startem i metą pod Bibl. Jagiellońską.

W kat. do 130 ccm na 5 okrążeń toru miłą niespodziankę sprawił najmłodszy zawodnik wyścigu — **Golaszewski z Moto-YMCA,** zajmując na 7 zawodników **pierwsze miejsce z czasem 11,43 min. Daleko w tyle znalazł się Ziemnik i Szczerbateńko z Olszy** (13,09 min.),

W kat. do 250 ccm na 10 okrążeń startowało 14 zawodników. **Numer startowy trzynasty przyniósł szczęście zawodnikowi Cracovii Blachaczkowi,** który w tej konkurencji był pierwszy, a zarazem stanowił

NAJLEPSZY CZAS DNIA 18.59 MIN.

Jechał on na wyścigowej maszynie DKW i mimo deszczu a z tym związanej mokrej nawierzchni **osiągnął przeciętną 82 km/godz., a na prostych szybkość dochodziła do 100 km/godz.**

Za najlepszy czas dnia otrzymał po zawodach piękną papierośnicę, dar prezydenta m. Krakowa.

W tej kategorii drugie miejsce zajął Nowak z **Gwardii** (19.39 min.), trzecie **Płoszczyna z Olszy.**

W klasie B to jest do 350 ccm startowało 8 zawodników i kolejne miejsca zdobyli: 1) **Rechul (Wisła) 20.22 min., 2) Frankowski** (Tramwaj) 20.28 min., 3) **Drabik** (Garbarnia) 20.49. Różnice osiągniętych czasów nie były wielkie.

Najciekawszy wyścig dnia był w kategorii motocykli ponad 350 ccm.

Startowało 12 zawodników. Od samego startu prowadził **przez 9 okrążeń toru Głuszkowski z Gwardii,** którego doganiał ulubieniec krakowskiej publiczności Bębenek z Garbarni.

Tymczasem na 9-tym okrążeniu kiedy Bębenek „siedział już na kole" Głuszkowskiemu i różnica stanowiła 20—40 m., zawodnikowi Gwardii dostała się woda do gaźnika i był zmuszony zrezygnować z dalszej jazdy. **Bębenek więc zajmuje pierwsze miejsce z czasem 20,06 min.** Drugi przybywa **Jenkot (Gwardia)** 20,18 min., który ze startu z powodu defektu motoru wyruszył z 1-minutowym opóźnieniem i musiał nadrabiać stracony czas. 3) **Sikora** (Związkowiec) 20,19 min. 4) **Leśniak** (KKCiM). Młody ten zawodnik powinien częściej startować, aby nabrać rutyny, a w



Zwycięzca w kategorii do 250 ccm **Blachaczek (Cracovia), który ustanowił równocześnie najlepszy czas dnia.**

przyszłych zawodach ma szanse osiągnąć lepsze wyniki.

Na wyścigach tych w każdej kategorii zawodnicy podzielili się jakby na 2 grupy. Jedni jechali z wielkim ryzykiem i brawurą z powodu mokrej nawierzchni, inni zaś ostrożnie nie ryzykując, chcąc jednak wziąć udział w wyścigu.

W punktacji drużynowej:

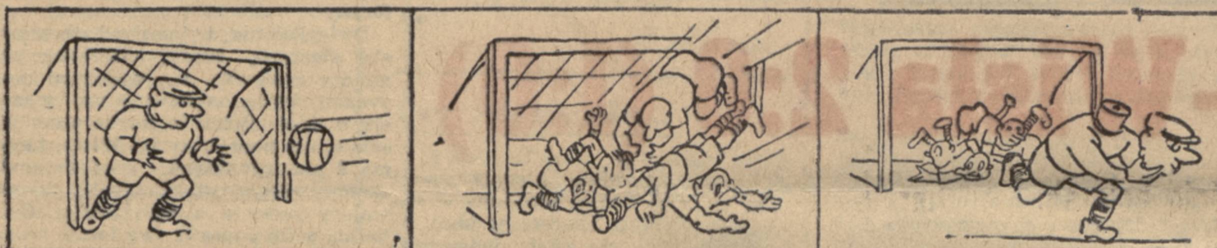
1) Garbarnia i Gwardia po 9 pkt.
2) Cracovia i Wisła po 7 pkt.
3) Olsza i Moto-YMCA po 6 pkt.
4) Związkowiec 5 pkt.
5) Tramwaj i Tarnovia po 4 pkt.
6) KKCiM, KTK i OM TUR — Tarnów po 2 pkt.

Mimo ulewnego deszczu na trasie zgromadziło się około 15 tys. widzów. Jest to liczba mała, gdyż tamtegoroczne zawody oglądało przeciętnie do 70 tys. widzów.

Miłą niespodziankę sprawili organizatorzy zawodnikom podczas rozdania nagród. Było ich bowiem aż 45 i to wszystko cenne. Kilka srebrnych pucharów, części motocyklowe i wiele innych.

Wprowadzono inowację w rozdawaniu nagród. Zawodnicy pochodzili do stołu i wybierali sobie nagrody według swego uznania.

Zamieszanie podbramkowe



Wolanka i Społem mistrzami swoich grup w klasie „C"

(as) Wczoraj zakończyły się rozgrywki o mistrzostwo klasy C w piłkę nożną w dalszych dwóch grupach.

Mistrzem trzeciej grupy została Wolanka po zwycięstwie nad Wiśniczem, zaś w czwartej grupie mistrzostwo posiada Społem po pokonaniu Raby.

Do niespodzianek ostatniej niedzieli należą wysoka porażka Filmowca z Kablem oraz remis Mydlniczanki z Orłem.

Wyniki techniczne przedstawiają się następująco:

KABEL—FILMOWIEC 5:1 (2:1)

PŁASZÓW (ds). Gra pomimo błotnistego terenu żywa i ambitna. Bramki dla zwycięzców zdobyli: Szydlak 2, Planeta, Golik i Wójcik po jednej. Dla Filmowca honorową bramkę strzelił — prawoskrzydłowy.

Sędzia p. Kubicz b. dobry.

ORZEŁ—MYDLNICZANKA 1:1 (0:1)

PROKOCIM (bs). Po ambitnej grze Orzeł uzyskał zasłużony remis, uzyskując bramkę przez Czorta. Dla Mydlniczanki bramkę zdobył Habas.

GAZOWNIA—CHEŁMIANKA 3:0 (2:0)

CHEŁM (ms). Gra wyrównana, po pauzie lekka przewaga Chełmianki. Dla Gazowni bramki uzyskali Mańota 2 i Swigoń jedną (z rzutu karnego). Sędzia p. Bruśnicki b. dobry.

TRAMWAJ—WISŁA (RZĄSKA) 5:1 (2:0)

RZĄSKA (cs). Zawody odbyły się na nowowybudowanym stadionie w Rząsce.

Po chaotycznej grze obu drużyn zwycięstwo odniósł Tramwaj, dla którego bramki zdobyli: Soja 3, Szott i Kowalski po jednej. Dla pokonanych Połka

Sędziował b. dobrze p. Sudek.

WOLANKA—WIŚNICZ 3:1 (1:1)

WIŚNICZ (ks). Lekką przewagą Wolanki, która uzyskuje bramki przez: Sudora, Bieleckiego i Steczka po jednej. Dla pokonanych strzelił Hyży. Zawody prowadził dobrze p. Gryz.

SPOŁEM—RABA 3:0 (2:0)

DOBCZYCE (ks). Drużyna spółdzielców po dobrej grze odniosła zasłużone zwycięstwo, uzyskując bramki przez: Jazowskiego, Kucielę i Kulę.

Sędzia p. Ondruch słaby.

◆

MISTRZOSTWO KL. „B"

Milicyjny — Łobzowianka 2:1 (1:0)

(Cw) Milicyjny poprawił ostatnio swoją formę i zwyciężył grając w dziesiątkę, mistrza grupy drugiej Łobzowiankę. Bramki dla Milicyjnego zdobył Hodyń 2 a dla Łobzowianki Wydmański.

Spotkania towarzyskie

KS BIEŻANOWIANKA—KS WIELICZANKA 3:1 (2:1)

WIELICZKA (kw). Mimo wygranej zespół Bieżanowianki nie powrócił jeszcze do formy z roku ubiegłego. Mecz toczył się na śliskim i mokrym terenie. Na wyróżnienie z Wieliczanki zasługuje Denczuk i zdobywca bramki Tabisz. Z Bieżanowianki wyróżnić należy Radwana St. oraz zdobywców bramek Kolasę (2 bramki) i Wcisłę. Sędziował p. Rzymek niezdecydowanie.

BIEŻANOWIANKA II—WIELICZANKA II 5:1 (2:1)

Druga drużyna Bieżanowianki spisała się dobrze i po ładnej grze zwyciężyła zasłużenie. Bramki zdobyli: Grząka A. i Bartusik po dwie, oraz Flanek J. jedną.

WOLANIA—SKAWINKA 5:1 (0:0)

PŁASZÓW (BW) Bramki dla Wolanii zdobyli: Liszka i Opryško po 2 i Kuźma 1. Dla pokonanych honorową bramkę zdobył Dziedzic B. Sędziował p. Danz dobrze.

WOLANIA II—SKAWINKA II 5:1 (2:1)

PŁASZÓW (cw). Gra na ogół ciekawa, a zwycięstwo odniosła Wolania II. Jedyną bramkę dla Skawinki II zdobył Kruczek

Zawody bokserskie w kraju

Śląsk — Morawy 9:7

Na Śląsku bawiła reprezentacja bokserska Moraw, która uległa w pierwszym meczu reprezentacji Śląska 9:7.

W reprezentacji Czechów walczył **reprezentant Europy Majdloch,** który wygrał z **Kasperczakiem.** Między innymi Szymura wygrał w trzeciej rundzie przez techniczne k. o. a Nowara walkę swą zremisował. Widzów 5 tysięcy.

*

W nadchodzący wtorek reprezentacja Śląska rozegra drugie spotkanie z Morawami w Zabrzu, gdzie dojdzie do ciekawego pojedynku pomiędzy **Majdlochem a Grzywoczem.**

*

WARSZAWA POKONAŁA SŁABĄ DRUŻYNĘ GDAŃSKA 13:3.

*

W Szczecinie bawiła drużyna Gedania, która rozegrała dwa spotkania.

GEDANIA—ODRA 6:10
GEDANIA—SKRA 9:7

*

Sport Motocyklowy

W niedzielę bawił w Krakowie inż. Sokołowski, członek komisji sportowej Polskiego Związku Motocyklowego. Przeprowadził on rozmowy z przedstawicielami T. S. Wisła w sprawie urządzenia w Krakowie międzypaństwowego spotkania żużlowego z Czechami.

Projektuje się dzień 18 lipca. Należy nadmienić, że tor żużlowy Wisły zostaje uznany za klasyczny tor przez FICM (Międzynarodowe Stowarzyszenie Motocyklistów).

*

27 czerwca na trasie Al. Mickiewicza i Krasińskiego zostanie rozegrany **wyścig o „Błękitną Wstęgę Wisły".** Organizatorami będzie sekcja motocyklowa Wisły, która stara się o przyjazd najlepszych motocy-

W ŁODZI CONCORDIA Z PIOTRKOWA WYGRAŁA Z TAMTEJSZYM ŁKS-em 9:7.

Drużyna ŁKS-u wystąpiła w osłabionym składzie z czterema rezerwowymi. Między innymi po dłuższej przerwie wystąpili **Pisarski i Stasiak.** Wprawdzie wygrali oni swoje walki, ale walczyli bardzo słabo.

Liga żużlowa

ŁÓDŹ (tel. wł.). Rozegrano tu spotkanie w ramach ligi żużlowej. Startowali: PKM Warszawa, KKS Leszno i KS Tramwaj — Łódź.

W ogólnej klasyfikacji pierwsze miejsce zdobywa PKM W-wa 22 pkt., 2) Leszno — 19 punktów, 3) Tramwaj — 9 punktów.

W konkurencji indywidualnej: 1) Wąsikowski (PKS W-wa) — 9 pkt.; 2) Olejniczak (KKS Leszno) — 8 pkt.; 3) Dąbrowski i Kołeczek (KS Tramwaj)— po 7 pkt.

Najlepszy czas dnia uzyskał Olejniczak — 2,12 min.

Szczypiórniak

Warta (Poznań) — ŁKS 4:3 (2:2)

Warta lepsza kondycyjnie miała przewagę przez cały czas meczu, słabo jednak strzelała. Dziesięć minut przed końcem ŁKS prowadził wprawdzie 3:2, jednak celne strzały Poznaniaków przesądziły w ostatnich minutach spotkanie na swoją korzyść.

Chrobry (Giszowice) — AKS (Chorzów) 11:6 (3:2)
Pogoń (Katowice) — Cracovia 7:8 (4:3)
Tęcza (Katowice) — AKS (Kraków) 6:12 (4:6)
Leopolia — Zjednoczenie (Byt.) 14:6

Syrena mistrzem drużynowym Warszawy w lekkoatletyce

Rozegrane w Warszawie drużynowe mistrzostwa tego miasta w lekkoatletyce przyniosły wysokie zwycięstwo drużynie Syreny, której zawodnicy zdobyli prawie wszystkie pierwsze i drugie miejsca.

Belgia — Francja 4:2

BRUKSELA. Rozegrane w Brukseli międzypaństwowe spotkanie piłkarskie między Belgią a Francją zakończyło się **zasłużonym zwycięstwem Belgii** w stos. 4:2.

Dwa rekordy pływackie na zawodach we Wrocławiu

WROCŁAW. W ramach rozegranych we Wrocławiu zawodach pływackich między mistrzem Polski, Piastem i AZS-em Wrocław ustanowiono dwa nowe rekordy Polski. W biegu na 400 m stylem klasycznym Krauze (Piast) ustanowił nowy rekord (czas 10.8 min.). Drugi rekord ustanowiła sztafeta męska Wrocławia 4×100 m stylem klasycznym, uzyskując czas 5:34.5 min.

Praga zwycięża Belgrad w lekkiej atletyce 113:94 punktów

PRAGA (Obsł. wł.). Rozegrane w Pradze rewanżowe spotkanie pomiędzy Pragą a Belgradem, zakończyło się tym razem **zwycięstwem Pragi w stosunku 113:94.**

W ramach tego meczu, najlepszy długodystansowiec czeski **Zatopek przebiegł 5000 m** w czasie **14.20 min.**
400 m — Sznajder w czasie **56,1.**
200 m — Dr Paracek 22,4.

Nikłe zwycięstwo Garbarni

Garbarnia-Widzew 2:1 (1:0)

(HG) Garbarnia zagrała w zmienionym zespole, bez głównych „winowajców" klęski z Wisłą: Sołka i Foryszewskiego.

Garbarnia: **Jakubik, Rakoczy, Śliwa, Kaliciński, Lasiewicz, Bieniek, Ignaczak, Skrzypski, Nowak, Górecki i Parpan II.**

Widzew: **Uptaś, Kapuściński, Bochnik, Stempel, Konarski, Słaby Marciniak, Gbyl, Cichocki, Fornalczyk i Sadowski.**

Forma Garbarni ciągle jeszcze budzi wiele zastrzeżeń. Było już jednak dużo lepiej niż w meczu z Wisłą. Widziało się przynajmniej, że drużyna c h c e wygrać. — Szczególnie atak pracował sprawniej, mimo że wystąpił w zmienionym składzie, **a więc bez koniecznego zgrania**. Trzeba wspomnieć także o śliskim terenie (po deszczu), który zawsze obnaża najmniejsze nawet braki techniczne zawodników.

Fragment z meczu Garbarnia—Widzew

Słabo zagrał **Bieniek** w pomocy, **i z jego najczęściej strony bramka Jakubika była niebezpiecznie zagrożona**. Rakoczy poprawił się wyraźnie ratując kilka razy w beznadziejnych zdawało się sytuacjach.

Jakubik w bramce błysnął dobrą formą, broniąc skutecznie w ciężkich momentach.

Widzew, jak zresztą było do przewidzenia niczym nie zaimponował. Nie znaczy to, że w drużynie nie ma talentów piłkarskich. **Cichocki, Fornalczyk, Gbyl, a przede wszystkim Marciniak to bardzo dobry materiał piłkarski — proszący się o... trenera i... inne otoczenie.**

PRZEBIEG SPOTKANIA

Zaczęło się całkiem dobrze, bo już w drugiej minucie Górecki, otrzymaną od Nowaka piłkę

Z SILNEGO SKOSA POSYŁA DO SIATKI.

Potem już było o wiele gorzej. Gra nie kleiła się, a zawodnicy mieli widoczne trudności w opanowaniu ciężkiego terenu i śliskiej piłki. Aż do przerwy gra wyrównana, przy czym obydwaj bramkarze są jednakowo zatrudnieni.

Marciniak ma dwukrotnie okazję do wyrównania, traci jednak murowane pozycje na rzecz Jakubika i Rakoczego.

Z drugiej strony **Uptaś broni niebezpieczny strzał Nowaka, a raz wyręczyła go w obronie poprzeczka.**

Po przerwie obraz gry nie wiele się zmienia aż do momentu, w którym Fornalczyk

DALEKIM, NIE DO OBRONY STRZAŁEM WYRÓWNUJE.

Z tą chwilą Garbarnia bierze się na serio do roboty, przeważa silnie, spychając łodzian na własne pole karne.

W 24 min. w zamieszaniu podbramkowym Ignaczak

PO RAZ DRUGI UZYSKUJE PROWADZENIE.

Wzmaga się tempo gry, mimo jednak przewagi gospodarzy **wypady łodzian są niezwykle groźne.** Raz po raz Jakubik naprawia błędy swych kolegów i broni w trudnych sytuacjach, przy czym i jemu przychodzi z pomocą poprzeczka. Na brak pracy nie może się skarżyć i Uptaś, ale mecz mija bez cyfrowej zmiany.

Sedzia **p. Dublaszewski** zbyt drobiazgowy, za wiele czasu poświęcał... pisaniu, i to często bez, naprawdę, istotnych przyczyn.

Widzów zaledwie około 2.000.

Polonia przegrywa w Bytomiu

ZZK-Polonia (Bytom) 2:1 (1:0)

BYTOM (Tel. wł.) Drużyna Polonii bytomskiej doznała w niedzielnym spotkaniu niespodziewanej porażki w meczu z kolejarzami poznańskimi. Porażka ta była tym bardziej przykra, że na podstawie przebiegu gry, **bytomiacy byli stanowczo lepsi**.

U poznaniaków dobrze zagrało trio obronne, które głównie przyczyniło się do zwycięstwa swej drużyny, oraz **Tarka w pomocy i — Aniola na środku napadu — równocześnie zdobywca obydwu bramek.**

W drużynie miejscowej Polonii na wyróżnienie zasługują: **Matias i Wiśniewski w ataku.** — Bardzo słabo natomiast zagrali obrońcy i bramkarz i oni też są moralnie odpowiedzialni za doznaną porażkę.

Jedyną bramkę dla gospodarzy zdobył **Matias z rzutu karnego**, podyktowanego za faul na Trampiszu.

Pierwsza połowa meczu upływa pod znakiem gry wyrównanej, z lekką przewagą miejscowych. Przewaga ta wybitnie wzrasta po zmianie pól — jednak nie wydaje ona pożądanego rezultatu.

Zawody prowadził bardzo dobrze p. Michalik z Krakowa.

Zawodom przyglądało się około 8 tysięcy widzów.

Wyścig kolarski o puchar prezesa Gołębiowskiego

W niedzielę rozegrano wyścig kolarski na trasie Warszawa — Radom — Warszawa o puchar prezesa P. Z. Kolarskiego — Gołębiowskiego.

Była to ostatnia eliminacja naszych kolarzy przed wyścigiem dookoła Polski.

Trasa wynosiła 192 km.

Na starcie z czołowych kolarzy zabrakło tylko Kapiaka.

Zwyciężył **Wrzesiński 5:41,40 godz. przed Wójcikiem 5:42,40 godz. i Olszewskim 5:43,17 godz.** Na dalszych **miejscach** przyjechali: **Bukowski, Czyż, Stolarski i Wandor.**

W wyścigu kartowiczów na 50 km 1) Cuch, 2) Konopka, 3) Misiukiewicz. W wyścigu na rowerach turystycznych 1) Skibiński, 2) Laskowski.

Ruch nadal bezkonkurencyjny

Ruch-Rymer 5:1 (2:1)

CHORZÓW (tel. wł.). Drużyna leadera tabeli swym niedzielnym zwycięstwem jeszcze raz wykazała, że w obecnej chwili jest ona najsilniejszym zespołem w Polsce. Ruch zagraniami swoimi we wczorajszym meczu zadowolił nawet najbardziej wymagających znawców piłki nożnej, z tym, że całą parą grał właściwie tylko przez pierwsze 15 minut.

Drużyna Rymera nie pozostawała w tyle i gra jej stała również na dobrym poziomie, chociaż prześladował ją wybitny pech strzałowy. Najgorszym w tym zespole okazał się Wilczek, który swymi niefortunnymi zagraniami psuł niemal wszystkie akcje.

Natomiast najlepszym w drużynie górników był Gajewski na środku pomocy.

Już 8 minuta gry przynosi dla Ruchu bramkę ze strzału Cieślika.

Po zmiennie toczącej się walce **w 22 minucie Kubicki uzyskuje drugą bramkę.**

Niemal w ostatniej minucie pierwszej połowy meczu udaje się Rymerowi rewanż i **Pierchała posyła piłkę do siatki.**

STAN MECZU 2:1.

W 30 minucie po pauzie **Alszer uzyskuje dalszą bramkę dla Ruchu**, a w minutę później **Cieślik poprawia wynik na 4:1.**

Wszelkie ponawiane próby przez Rymera, by przełamać złą passę pełzną na niczym i po bezskutecznej walce w przedostatniej minucie spotkania **Suszczyk ustala wynik spotkania**, strzelając piątą i ostatnią bramkę.

Zawody prowadził obiektywnie p. Żmudziński.

Zażartej walce dwóch śląskich rywali przypatrywało się około 5 tysięcy widzów.

ŁKS znów przegrywa na swoim boisku

Polonia (W-wa)-ŁKS 4:2 (2:1)

ŁÓDŹ (Tel. wł.) Spotkanie ŁKS—Polonia wygrała Polonia, chociaż przewagę przez cały czas meczu miał ŁKS. Drużyna Polonii nie bawiła się w zawiłe kombinacje i dalekimi strzałami zdobyła bramki, podczas gdy ŁKS mając przewagę w polu, pod bramką przeciwnika gubił się, nie mogąc zdobyć się na skuteczny strzał. Tylko dwa razy bramkarz Polonii Borucz był w czasie meczu zatrudniony i w tym czasie padają obie bramki dla ŁKS-u.

W drużynie Łodzian na wyróżnienie zasługują: **Włodarczyk, Sołtyszewski i Pietrzak** — natomiast Baran, Łącz i Łuć I zagrali tym razem bardzo słabo.

Pierwszą bramkę zdobywa Polonia w 16-tej minucie gry przez **Wiśniewskiego**. Dopiero w 37-ej minucie ŁKS ze strzału **Łącza** wyrównuje. Następnie prowadzenie ponownie dla Polonii zdobywa w 40-tej minucie **Wilczyński.**

Po przerwie wybitnie przeważa ŁKS, ale jedynie **Janeczek** zdobywa się na celny strzał pod poprzeczkę, który jest nie do obrony. 2:2.

Drużyna ŁKS-u zaczyna silnie naciskać, natrafia jednak na dobrą obronę gości. Jeden z wypadów Polonii kończy się **dalekim strzałem Wołosza w 33-ciej minucie**, z którego pada trzecia bramka, a na kilka minut przed końcem spotkania, — Ochmański dobrze wypuszcza **Szularza**, który strzela bombą nie do obrony, czwartą bramkę.

W drużynie Polonii dobrze zagrał **Wilczyński** w ataku.

Widzów około 12 tysięcy.

Zawody dobrze prowadził **p. Dabert z Poznania.**

Cracovia-Wisła 2:0

(Ciąg dalszy ze str. 1-szej)

W 15 minucie Gędłek bije rzut wolny i **po raz drugi poprzeczka ratuje Wisłę od utraty bramki.** Poprawka Różankowskiego II (głową) przechodzi nad poprzeczką. Po przeciwnej stronie **Hymczak znów jest szybszy od Giergiela i sprząta mu piłkę sprzed nosa.**

W 18 min. Jurowicz z trudem wybija celną „główkę" Radonia na róg, który mija bez rezultatu.

Druga bramka dla Cracovii pada w 22 minucie Bobula pięknie bije rzut z rogu, a Różankowski II

POSYŁA GŁOWĄ PIŁKĘ DO SIATKI.

Zwycięstwo Cracovii nie ulega już wątpliwości. Wprawdzie Wisła walczy dalej, **ale tempo meczu wyczerpało już na tyle siły jej napastników, że atakom czerwonych brak już potrzebnej siły przebojowej.**

Jeszcze w 35 min. dochodzi do ciężkiej sytuacji pod bramką biało-czerwonych, **ale szybki Gędłek wyjaśnia powstały mentlik, posyłając piłkę w pole.**

Końcowe minuty należą znów do Cracovii i Radoń ma doskonałą okazję do poprawienia wyniku, **ale strzał jego przechodzi obok słupka.**

Także pięknie bity „wolny" Parpana **mija cel, zaledwie o centymetry.**

Mecz prowadził wzorowo p. Sperling z Łodzi. Wyłapywał on wszystkie, najdrobniejsze nawet faule, **nie dopuszczając w ten sposób, — nawet na moment, — do ostrej gry.**

Widzów około 20 tysięcy.

Niedzielne mecze ligowe oglądało 76 tys. widzów.

Najmniej było w Krakowie na meczu Widzew — Garbarnia (około 2 tys.) i Warta — Tarnovia w Poznaniu (około 4 tys.).

Najwięcej widzów było na meczu Wisła — Cracovia (około 20 tys.).

Mistrzostwa Poski AZS-ów w piłce siatkowej

W Gliwicach rozegrano mistrzostwa Polski piłki siatkowej AZS-ów. Startowało 11 zespołów. Zabrakło tylko drużyn Krakowa i Lublina. Pierwsze miejsce zdobył **AZS Warszawa przed AZS Wrocław i AZS Gliwice.**



Śliska była trasa podczas ulicznego wyścigu w Krakowie. Zdjęcie przedstawia upadek jednego z zawodników na wirażu.

Mistrz Polski wreszcie zwycięża

Warta-Tarnovia 3:0 (1:0)

POZNAŃ (tel. wł.). Rozegrany w Poznaniu na boisku Warty mecz o mistrzostwo Klasy Państwowej, przyniósł wreszcie zwycięstwo mistrzowi Polski. **Zwycięstwo przypadło Warcie zasłużenie**, gdyż atak Warty — tym razem — zagrał dobrze, a przede wszystkim dużo strzelał. Warciarze zwycięstwem swym — **przełamali wreszcie złą passę**, jaka towarzyszyła im specjalnie na swym własnym boisku.

W Warcie poza dobrze grającym atakiem, zagrał dobrze **obrońca Dusik.** W ogóle gra Warty zadowoliła, gdyż **oglądano tym razem grę zespołową i celową, uwieńczoną celnymi strzałami.**

W drużynie Tarnovii cały ciężar meczu spoczywał na bramkarzu Rychlickim, **doskonałym obrońcy Barwińskim** i dobrze grającym środkowym pomocniku Koziole.

Z przebiegu gry zanotować należy, piękny atak w 22 minucie, kiedy to **po kombinacji całej linii napadu Smólski zdobył prowadzenia dla Warty**

Po przerwie w 4 minucie Czapczyk **podwyższa na 2:0**, a w 20 minut później Gierak **ustala wynik dnia, strzelając trzecią bramkę dla Warty.**

Nielicznie, bo tylko w ilości 4.000 zgromadzona publiczność nagrodziła schodzących Warciarzy rzęsistymi oklaskami za ich dobrą grę.



W [illegible] ców mamy aż pięciu leaderów, którzy zdobyli w dotychczasowych spotkaniach ligowych identyczną ilość 10 bramek. Wśród tej piątki znajduje się dwóch napastników Ruchu — Alszer i Cieślik, a trzeci groźny strzelec leadera tabeli, Przecherka ma na swym koncie również pokaźną porcję bramek, bo aż 9.

Oto czołówka najlepszych strzelców ligowych po niedzielnych spotkaniach:

10 bramek — Alszer i Cieślik (Ruch), Różankowski II (Cracovia), Kohut (Wisła) i Janeczek (ŁKS).

9 bramek — Przecherka (Ruch).

8 bramek — Jaźnicki (Polonia W-wa), Pierchała (Rymer) i Gracz (Wisła).

7 bramek — Górski (Legia) i Fornalczyk (Widzew).

6 bramek — Aniola (ZZK).

Osłabiona Legia zwycięża zdecydowanie

A.K.S. 4:1

WARSZAWA (tel. wł.). Rozegrane na stadionie Wojska Polskiego w Warszawie spotkanie o mistrzostwo Klasy Państwowej, przyniosło w dniu wczorajszym **piękne i zasłużone zwycięstwo Legii** nad chorzowskim A. K. S-em.

Aczkolwiek Legia była osłabiona po przerwie, gdyż utrącony Górski zeszedł z boiska — zagrała to spotkanie taktycznie bardzo dobrze, cofając swych łączników do tyłu, a od czasu do czasu wypuszczając lotnych swych skrzydłowych do boju.

A. K. S. nie zachwycił niczym. Owszem początkowo grał nawet nieźle, ale jego szybkie tempo narzucone w pierwszych minutach, szybko opadło a napastnicy nie wiedzieli, co robić z piłką pod bramką.

Wykorzystała to Legia, która przejęła inicjatywę, a **jej pierwszy atak, przyniósł jej w 10 mincie sukces** w postaci strzelonej bramki **z rzutu karnego za rękę Jandudy.**

Utracona bramka zdeprymowała trochę chorzowiaków, którzy pozwalają napastnikom Legii przechodzić łatwo przez swe linie obronne.

W 19 minucie piłkę wyprowadza najlepszy z pomocników Waśko — **podaje Górskiemu, który nieuchronnie strzela** i Legia prowadzi

2:0.

Nic nie pomogły zrywy Cholewy, który był najniebezpieczniejszym napastnikiem Ślązaków — obrona Legii była zawsze na stanowisku, a bramkarz Legii wyłapywał nieliczne strzały Pytla i Cholewy — pewnie.

PO PAUZIE

nagły zryw A. K. S-u **przynosi mu jedyna** — jak się później okazało — **bramkę strzeloną przez Cholewę**, który otrzymawszy piłkę od Pytla przeszedł obronę strzelając w górny róg bramki.

W tym okresie Górski doznaje kontuzji i opuszcza boisko, tak że Legia gra w dziesiątkę. Cofa też ona swych łączników do tyłu, starając się utrzymać wynik. Udaje się jej to dość długo, a kiedy napastnicy A. K. S-u nie wykorzystali trzech dogodnych pozycji podbramkowych — Legia znowu ruszyła do przodu.

Jeden z ataków jej przyniósł niespodziewanie trzecią bramkę. Oto Cyganik wypuszcza ładnie w uliczkę Grządziela, który silnie strzela — piłka odbija się od poprzeczki, a **nadbiegający Mordarski silną bombą**

ZDOBYWA 3:1.

Jeszcze dobrze nie umilkły oklaski widowni, kiedy Szymański z przeboju **zdobywa ostatnią bramkę**, ustalając

WYNIK MECZU 4:1.

Od tej chwili Legia gra już na czas, co się jej w zupełności udaje.

Trzeba jeszcze zaznaczyć, że rzut karny przyznany A. K. S-owi **przestrzelił Pytel w aut przy stanie 2:0 dla Legii.**

Sędziował zupełnie dobrze Kowalski z Bytomia.

Ze sportu zagranicznego

PRAGA (Obsł. wł.). W Pradze rozegrano dalsze spotkania ligowe. I tak:

Sparta pokonała wysoko **Victorię Pilzen 7:0**, przy czym do przerwy stan był 3:0.

Bratislava wygrała z **Cechie Karlin** 5:2 (5:0)

Jednota Kosice pokonała **Zilinę 5:2** (4:1) W tabeli ligowej po ostatnich spotkaniach prowadzi **Bratislava** z 24 punktami przed **Spartą** 23 oraz **Bohemians i Slavią po 18 punktów**. Na dalszych miejscach uplasowały się **Cechie Karlin** i **Budiejovice** po 11 pktów.

Szwecja mistrzem świata w szczypiórniaku

PARYŻ. W niedzielę rozegrane zostały w Paryżu spotkania finałowe mistrzostw świata w szczypiórniaku. Mistrzostwo zdobyła reprezentacja Szwecji, bijąc w finałowym spotkaniu Danię 11:4 (7:2). Bramki dla zwycięzców zdobyli: Axenstad — 3, Lisen, Juthage i Sjennenson — po 2 oraz Larsson, Moberg — po 1. Strzelcami bramek dla Danii byli: Nielsen, Moler, oraz S. i W. Madsenowie.

W spotkaniu o 3 i 4 miejsce Szwajcaria wygrała z Francją.

Tarnowska klasa B.

METAL—RZEMIEŚLNICZY 2:0 (1:0)

(K) Obie drużyny zagrały ambitnie mimo, że błotnisty teren utrudniał grę. Bramki dla Metalu zdobyli Pomykacz i Staroska. Wyróżnić należy z Rzemieślniczego Birana a z Metalu Pomykacza.

Sędziował p. Kołodziej.

SANDECJA—TARNOVIA II 11:2 (7:2)

(K) Wysokie zwycięstwo Sandecji nad słabo grającą rezerwą Tarnovii. Sandecja miała przez cały czas przewagę, czując się doskonale na błotnistym boisku. Sędziował p. Kotarba.

HKS CZUWAJ—JKS 2:2

PRZEMYŚL. Zawody o mistrzostwo przemyskiej A klasy zakończyły się wynikiem remisowym 2:2.

Odpowiedzi Redakcji

P. A. Rogowski — Kraków. Cieszy nas, że się Panu „Piłkarz" podoba. Mecz Kraków—Brno rozegrano w czerwcu ub. roku na boisku Garbarni.

P. Antoni Kasprzyk — Łapczyce. Do klasy A wejdą dwie drużyny, na miejsce spadających trzech.

P. Jerzy P. — Kraków. Odpowiemy Panu obszernie w najbliższym numerze „Piłkarza". „Konkurs" technicznie nie do przeprowadzenia.

P. N. Włodarczyk — Stróże. Kossok Karol grał w latach 1928—1930 i 1933—35 w barwach Cracovii. W roku 1931 przeszedł do **lwowskiej Pogoni, gdzie grał przez cały se**zon i przez kilka miesięcy roku 1932.

A to PAN ZNA?

HUMOR ZAGRANICZNY



(La Domenica del Corriere)

Przewidujący sędzia



— Czy stało się pani coś złego?
— Mnie nie... tylko moim spodenkom...

Zamiast felietonu

„...najdroższa Ty — jedyne życie moje"..., „wpatrzony jestem, w kochane oczy twoje..."

Takie oto, słowa melodyjnego tanga usłyszałem, gdy zatrzymałem się przed otwartymi drzwiami małego warsztaciku mistrza tokarskiego i mechanika precyzyjnego. — reprezentanta Polski, Tadeusza Parpana.



T. Parpan w życiu codziennym

— O kim to pan śpiewa tak ładnie — panie Tadeuszu?

— No, o kim mógł bym śpiewać, jak nie o mej żoneczce! — odpowiada uśmiechnięty, stojący przy tokarni w rozpiętej koszuli, środkowy pomocnik Cracovii.

— Tylko o żonie śpiewam! Żonaty jestem, mam śliczną córeczkę, życie mnie cieszy, dzięki Bogu pracę mam — to i dlaczegóż mam się smucić.

— A grunt, to zdrowie, — nie uważa pan — z uśmiechem dodaje Parpan.

— Naturalnie, ma pan rację! Grunt to zdrowie i dobre samopoczucie.

— Ale, panie Tadziu — może by pan coś o sobie powiedział? Czytelnicy „Piłkarza" i zwolennicy Pana interesują się również prywatnym życiem pańskim. Co pan robi, jak dawno pan żonaty, ile lat ma córeczka. — w ogóle wszystko o panu chcą wiedzieć!

— Nic tam znowu specjalnego; jestem jak pan widzi — tokarzem-mechanikiem, mam maleńki warsztacik, pracuję sam, zarabiam na utrzymanie mej żony i córeczki Polusi, która już chodzi do 1-szej klasy, — ot i żyję. Grywam w piłkę nożną z zamiłowaniem i staram się grać zawsze jak najlepiej. Cieszy mnie gra zespołowa, kiedy na sukces składa się wysiłek wielu jednostek. Gra, to walka, — a walka to życie. Życie nie jest takie łatwe, jak mi się to w latach dzieciństwa zdawało...

...Tak, życie nie jest łatwe — dodaje po chwili nasz płowowłosy olbrzym — ale, byle tak było dalej! Wszystko będzie dobrze! — Byleśmy następne mecze wygrali...

— Ależ panie Tadziu, co pana tak to martwi. Nawet tu w warsztacie pan o tym myśli — uśmiecham się.

— No wie pan, — człowieka cieszy każdy sukces. Zawsze to dwa punkty dla drużyny...

(No i rób tu człowieku co z takim. Ja do niego po co innego, a on tylko o drużynie i o meczu).

Spoglądam wokół i widzę na ścianach porozlepiane fotografie i wycinki z gazet, ilustracje, zdjęcia...

Wiszą karykatury Gracza, Szeligi, Nowaka z Garbarni, Jabłońskiego no i naturalnie — Parpana. Obok fotografie Barbary Ann Scott, Walasiewiczówny, Wajsówny, Bicana, zdjęcia Kamraterny Norkoeping itd.

— Powiedz że pan, panie Tadziu, ile razy grał pan w reprezentacji Polski, ile Krakowa, w drużynie — zapytuję po chwili.

— Wszystkie oficjalne mecze po wojnie, a więc 9 razy grałem w reprezentacji, prócz tego nieoficjalne mecze w Związkach Zawodowych. W reprezentacji Krakowa ponad 20 razy, a w I-szej drużynie Cracovii, mam już 135 meczów.

— No, to nie wiele, to pogra pan jeszcze długo. Ileż też pan ma lat?

— Mam dopiero 27 lat, mogę jeszcze „parę" meczów zagrać, — nie? — uśmiecha się mój mistrz.

— A jakiż pan ma pragnienie na przyszłość, jakie marzenia? — pytam, notując skrzętnie wszystkie odpowiedzi Parpana.

— Hm, Boże! — marzeniem moim jest mieć nowoczesną tokarnię, abym mógł pracować wydatniej, lepiej, szybciej... no i — chciałbym zagrać na Olimpiadzie w Londynie...!

— A po tym — po tym ...dostanę prawdopodobnie legitymację dożywotniego wolnego wstępu na wszystkie boiska w Polsce. To będzie wówczas, kiedy już wszyscy o mnie zapomną, tak jak o panu!

Bo — dodaje Parpan — sława jest krótka i zbyt szybko przemija!

Z. CHRUŚCIŃSKI

Trudna jest rola sędziego piłkarskiego. Trudna tym bardziej, jeśli prowadzi on zawody, w których zawodnicy wykazują specjalny brak poszanowania dla przepisów i sędziego samego. Mnożą się wówczas faule, dochodzi do scysji między samymi zawodnikami, a nie brak również i brzydkich okrzyków pod adresem sędziego.

Rola sędziego jest ściśle określona. Ma on stać na straży przepisów gry w piłkę nożną i nie dopuścić do ich przekroczenia przez zawodników. Nie może on być policjantem ani też uzurpować sobie roli dyktatorskiej na boisku. Musi być niewidocznym, ale też i stanowczym, dyrygentem grających zespołów. Rozstrzygnięcia jego są święte i nie mogą ulegać żadnej dyskusji, a muszą być bezwzględnie respektowane przez obu przeciwników.

dlaczego?

Jeśli obie strony, — t. j. sędzia i oba zespoły — tak zrozumieją rolę, jaką odgrywa w zawodach sędzia, — jeśli przy tym zawodnicy grać będą w myśl obowiązujących przepisów, — wszystko będzie w zupełnym porządku, a wtedy i sędzia, zawodnicy i publiczność będą zadowoleni.

Pisano już wiele o tym, że nie zawsze publiczność zachowuje się należycie. Pisano również i o tym, że nie zawsze sami zawodnicy są winni, — ale prawie nigdy nie pisano jeszcze o tym, że dlatego, iż zawody stały na niskim poziomie i miały przebieg brutalny, — winien jest sędzia.

Na jednym z meczów piłkarskich, rozegranych w Krakowie, byliśmy świadkami dość ostrej, później zaś przechodzącej w brutalność — gry zawodników na boisku.

Dobry sędzia winien i jest w stanie poskromić w zarodku wszelkie zakusy brutalności u zawodników. Kilka ostrych gwizdów w jedną lub drugą stronę, kilka rzutów wolnych — i będzie spokój na boisku, a gdyby to nie pomogło, pozostaje jeszcze wykluczenie z gry, jako środek ostateczny.

Użycia tych środków, stojących sędziemu do dyspozycji, — niestety nie widzieliśmy na wspomnianym wyżej meczu. Przeciwnie, — sędzia ze stoickim spokojem przypatrywał się brzydkim faulom, jakie w jego oczach popełniano.

Ale i to jeszcze nie wszystko. Podobno sędzia, na zwróconą mu uwagę, że dopuszcza do brutalnej gry, odrzekł, że jego zdaniem nie jest to brutalna, lecz „męska" gra!

Zachodzi teraz pytanie: dlaczego do Krakowa, — jednego z najsilniejszych Okręgów piłkarskich w Polsce, przysyła się na zawody dwu poważnych drużyn — sędziów, którzy nie umieją podołać zadaniu? Dlaczego z zawodów, które w swym założeniu mają przyczynić się do propagandy sportu piłkarskiego, — robi się widowisko brutalności, polowania na kości przeciwnika itp., a wszystko przez to, że dany sędzia nie chce czy nie umie zrozumieć istoty samej gry.

Kogo należy za to winić? Sędziego, czy jego władze? Nie chcemy tu chwalić własnego podwórka, ale jesteśmy pewni, że sędziowie Okręgu krakowskiego nigdzie i nigdy nie dopuścili by do tego, czego byliśmy świadkami ostatnio w Krakowie!

Staramy się tępić wszelkie objawy brutalności na boiskach, wzywamy władze sportowe do nakładania kar na zawodników za ich niesportowe wystąpienia, — piszemy o nienależytym zachowaniu się części publiczności i działaczy klubowych, ale... bądźmy sprawiedliwi!

Nie można pozwolić, aby ci, którzy za zadanie mają stać na straży przepisów, — przepisy te omijali i spokojnie przypatrywali się wybrykom!

(Obserwator).



„Sport i Wczasy" w 35-tym numerze z dnia 31 maja podaje taką wiadomość:

AUSTRIA—TURCJA 1:0 (0:0

ISTAMBUŁ (tel.). Rozegrany tu wobec 25 tysięcy widzów międzypaństwowy mecz piłkarski między reprezentacją Turcji i Austrii zakończył się po wyrównanej grze zwycięstwem gości w stosunku 1:0 (0:0)."

Dotąd byłoby wszystko w porządku i gdyby nie ostatnie zdanie notatki nie przyczepialibyśmy się wcale do redakcji pisma „Sport i Wczasy" a korespondenta owego popularnego pisma, który podał telefonicznie wiadomość o meczu Austria—Turcja aż z Istambułu również zostawilibyśmy w spokoju.

Ale przeczytajmy do końca owe nieszczęśliwe sprawozdanie:

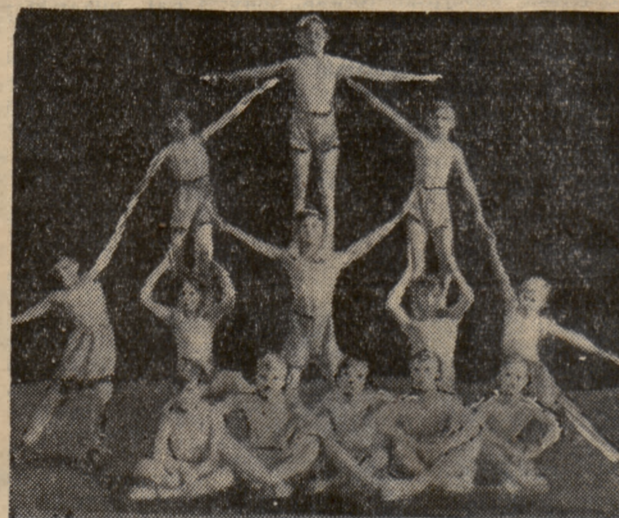
„...Reprezentacja Austrii okazała się drużyną lepszą technicznie, uległa jednakowoż ambitnej i ofiarnej grze miejscowych".

No i teraz zgadnijcie kto komu uległ... Czy Turcja Austrii, czy Austria Turcji?...

Zdaje się, że to raczej korespondent „Sportu i Wczasów" uległ najrozmaitszym pokusom „czyhającym" na każdego Europejczyka nad Bosforem, a telefoniczną wiadomość nadawał po wypaleniu nargili i po kilkugodzinnej wizycie w którymś z haremów (chyba są jeszcze w Turcji?...).

(Tiś)

PROSZĘ NAS ZDJĄĆ



Wcześnie ćwiczy — kto chce być mistrzem. Na zdjęciu grupa chłopaków w efektownej figurze gimnastycznej.



Gdy gra popularny napastnik Wisły Gracz, kibice „czerwonych" są spokojni o wynik. Po kilkunastodniowej dyskwalifikacji, Gracz wystąpił znów w ataku Wisły na zawodach z ŁKS-em i z Garbarnią, wzmacniając poważnie linie ofensywne Wisły.



W ub. tygodniu z okazji 20-lecia Studium WF przy UJ odbył się zjazd absolwentów Studium. W ramach zjazdu odbyło się szereg pokazów sportowych. Na zdjęciu pokaz ćwiczeń gimnastycznych.



Ostatnią bramkę w meczu Wisła—Garbarnia strzelił z rzutu karnego Gracz. Po raz drugi Jakubik daremnie rzuca się w stronę piłki — której nie był w stanie obronić.



13)

Rys. T. Myszkowski
Tekst Marian Łychowski

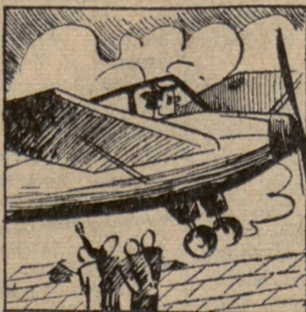
HISTORYJKA OBRAZKOWA



Marek odetchnął głęboko — po raz drugi udało mu się wydostać z rąk Niemców. Był wolny. Natychmiast zgłosił się w Dunkierce do oficera, meldując gotowość podjęcia walki.



Ostatnie oddziały stawiały opór Niemcom, umożliwiając planowy odwrót wojsk do Anglii. Wreszcie przyszła kolej na Marka, wraz z innymi wsiadał na okręt.



Marek został przydzielony do lotnictwa polskiego w Anglii, po ukończeniu szkoły pilotażu po raz pierwszy wsiadł do samolotu, aby wziąść czynny udział w bombardowaniu frontowych pozycji niemieckich.



W niedługim czasie obchodził święto pierwszego zestrzału, wrócił wprawdzie z podziurawioną maszyną, ale był dumny, gdyż walczył z trzema Messerschmidtami.



Marek był jednym z lepszych skoczków spadochronowych, pewnego dnia dostał rozkaz: „Opuścić się nocą za linie frontowe nieprzyjaciela i uzgodnić plan działania z ruchem oporu w Polsce".

(C. d. n.)